



Rycerz Niepokalanej

Katolicki miesięcznik

MAJ 2019
NR 5 • 756
ISSN 0208-8878



WYDAWACTWO OJCÓW FRANCISZKANÓW
NIEPOKALANÓW





S. Klara Jaroszyńska
opiekująca się
umierającym
Ks. Aleksandrem.

(fot. Archiwum Parafii w Izabelinie)

Sł. Boży Ks. Aleksander Fedorowicz

Magdalena Kamińska

Nigdy dość dziękczynienia (...) Maryja dziękowała Bogu w chwili zwiastowania i pod krzyżem. Dziękczynienie sprawia, że człowiek w stosunku do Boga zajmuje chyba najlepszą sytuację, bo równocześnie uznaje, że od Boga wszystko otrzymuje i godzi się z wolą Bożą, przyjmuje z ręki Boga to, co go spotyka. MIŁOŚĆ JEST NAJWAŻNIEJSZA

Truskaw, Sieraków, Laski, Izabelin... miejscowości położone w obrębie zachwycającej przyrodą Puszczy Kampinoskiej. Tętniące życiem. Ponad pół wieku temu ubogie z niewielką liczbą mieszkańców. Tu żył i tworzył od podstaw izabelińską parafię św. Franciszka z Asyżu jej pierwszy proboszcz – zmarły w opinii świętości ks. Aleksander Fedorowicz. Mistyk, ojciec, przewodnik, gospodarz i przyjaciel. Pokorny, skromny, kochający prostą, ewangeliczną miłością ludzi, których Pan Bóg postawił na jego drodze. Patron gminnego przedszkola w Izabelinie

i jednej z izabelińskich ulic. Od blisko trzech lat patron Fundacji im. Ks. Aleksandra Fedorowicza „Przyjaciele Alego”, która 8 grudnia 2017 r., w święto Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny, zawierzona została Jej Niepokalanemu Sercu w Sanktuarium w Niepokalanowie. Ludzie, którzy znali pierwszego proboszcza, twierdzą, że wciąż czują tu Jego obecność. Że wspiera, oręduje u Boga i uśmiecha się z nieba.

Ks. Ali urodził się 16 czerwca 1914 r. jako przedostatnie z dziewięciorga dzieci Aleksandra i Zofii z Krasieńskich w Klebanówce na Podolu. Początkowo uczył się w domu, spędzając wolne chwile na modlitwie wśród pięknej, otaczającej go przyrody. Następnie skończył IV Gimnazjum im. Jana Długosza we Lwowie. Tam po raz pierwszy pojawiła się w jego życiu możliwość codziennego uczestnictwa w Mszy Świętej. – Eucharystia to powinien być wasz specjalny sakrament. Ona stanowi o jedności.

Jednoczy nas wszystkich Chrystus – napisał w późniejszych rozważaniach. Od dzieciństwa obdarzony przez Boga darem modlitwy mistycznej: liść, kamień, chmura stawały się dla mnie dotykającym świadectwem istnienia Boga. W 1933 r. rozpoczął studia na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Jana Kazimierza. Dwa lata później wstąpił do seminarium duchownego we Lwowie na Wydziale Teologicznym. Formacja duchowa w seminarium oparta była przede wszystkim na modlitwie, konferencjach i kierownictwie duchowym. Seminarjoni kole-dzy, określając duchowy rys Aleksandra, mówią, iż był to „mąż głębokiej modlitwy”. Jego wzrost duchowy oparty był przede wszystkim na gorliwej modlitwie, adoracji Pana Jezusa w Najświętszym Sakramencie. Niestety, kilkakrotne nawroty chorób płuc i pobyty w sanatoriach były przyczyną przerwania studiów w 1938 r. Po wybuchu II wojny światowej kontynuował naukę prywatnie pod kierunkiem ks. Kazimierza Kowalskiego.

15 listopada 1942 r. otrzymał święcenia kapłańskie z rąk ks. abp. Bolesława Twardowskiego. Mszę św. prymicyjną odprawił we Lwowie w kościele św. Łazarza. Po święceniach pomagał w pracy duszpasterskiej w Lipnikach pod

Gorlicami. Od 1943 r. przez blisko dwa lata prowadził duszpasterstwo we wsi Tywonia, w kaplicy należącej do parafii w Jarosławiu. W 1945 r., na zaproszenie Ks. Władysława Kornilowicza, kierownika duchowego dzieła niewidomych w Laskach i Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek Służebnic Krzyża, przeniósł się na stałe do Lasek pod Warszawą. Pomagał w pracy choremu już wówczas ks. Kornilowiczowi do jego śmierci w 1946 r. Był to czas znacznego pogorszenia zdrowia ks. Aleksandra. Kilka miesięcy spędził w sanatorium w Otwocku i w Zakopanem. Po rekonwalescencji powrócił wiosną 1948 r. do Lasek. Jako kapelan i nauczyciel pracował w szkole dla niewidomych do 1952 r.

28 czerwca 1951 r. otrzymał nominację na proboszcza erygowanej wkrótce potem parafii Izabelin-Laski. Wszystko rozpoczęło się od wizyty u ówczesnego prymasa Polski – ks. kardynała Stefana Wyszyńskiego, który zaprosił do siebie kilku księży – w tym księży-braci: Aleksandra i Tadeusza Fedorowiczów. Zakomunikował, że chce utworzyć nową parafię na skraju puszczy, gdyż tamtejsi mieszkańcy mają daleko do najbliższych kościołów. Prymas Wyszyński pytał, kto zgodziłby się zostać jej proboszczem. – Chyba ja, ojciec – odezwał się ks. Ali. Podobnie



Obrazki z celi Ks. Alego Fedorowicza.

zareagował w dzieciństwie. Wtedy na pytanie matki – czy któryś z synów zostanie księdzem, wysunął się przed starszych braci i stwierdził: - Chyba ja, mammo... Praca w Izabelinie była trudna. Był to także trudny czas dla Kościoła. Ks. Ali chwalił polską pobożność. Chciał rozbudzić w ludziach duchowość. Pomóc im nawiązać bliską relację z Panem Jezusem i pomóc zrozumieć, czym jest Msza Święta. Organizował życie religijne, społeczne, był inicjatorem ruchu trzeźwości. Parafian i siebie zawierał Matce Przenajświętszej, o której mówił: Patrzcie na Matkę Boską. Tak ważne rzeczy się dzieją, a ona słucha i rozważa w sercu



swoim, i modli się i nic nie mówi, milczy. (...) A spotkanie z Bogiem dokonuje się w akcie całkowitej wewnętrznej ciszy i oddania się Bogu. Z troską tłumaczył wiernym, czym jest liturgia i ofiara Chrystusa. – Kiedy idziecie na Mszę św., to zawsze pamiętajcie, że idziecie stanąć przed Bogiem (...). Msza św., włączenie się w to, co się dzieje między Chrystusem a Bogiem, włączenie w Kościół... W 1954 roku otrzymał zgodę kardynała Stefana Wyszyńskiego na sprawowanie liturgii w języku polskim, odprawianie Mszy twarzą do wiernych oraz czytanie tekstów przez świeckich razem z kapłanem. Parafia w Izabelinie była jednym z pierwszych miejsc w Polsce, gdzie Msza Święta była odprawiana w ten sposób.

W listopadzie 1959 r. rozpoczęła się nowa – tym razem już ostatnia choroba ks. Alego – nowotwór węzłów chłonnych. Pomimo kolejnych pobytów w szpitalach gorliwy kapłan nie przerwał swojej pracy. Z kilkumiesięcznego okresu poprzedzającego odejście ks. Aleksandra, który spędził w szpitalu, pochodzą najpiękniejsze listy do chorych i do parafian. - Cierpienie i ofiara tu na ziemi jest koniecznym dopełnieniem i zarazem świadectwem miłości. Gdyby Pan Jezus nie przypieczętował swojej nauki ofiarą i krwią, Ewangelia pozostałaby teorią,

a tak stała się, i jest nieustannie życiem – Jego życiem i naszym życiem; jedynym życiem w Kościele – pisał w jednym z nich. Ks. Aleksander swoje ostatnie kazanie wygłosił w czasie sumy niedzielnej 2 maja 1965 r. Dziesięć dni później odprawił swoją ostatnią Mszę św. w Instytucie Onkologii w Warszawie. Szpital opuścił 26 czerwca i powrócił do swojego ukochanego Izabelina, gdzie zmarł w opinii świętości 15 lipca 1965 r. i gdzie został pochowany na parafialnym cmentarzu. – Bóg jest Miłością. Mamy się z Bogiem spotykać, ale każde spotkanie wymaga wyjścia naprzeciw. Nie możemy być zamknięci w sobie, w

swoim egoizmie, w swoich sprawach, w swoich troskach. Musimy się z nich wyswobadzać, wyrwać, tak jak skowronek ulatuje gdzieś tam wysoko w przestworzach, by śpiewać na chwałę Bożą. Musimy miłować Boga, miłować go ponad wszystko. Bóg jest Miłością i tak, jak promień słońca odbija się w każdej wodzie i w kropli rosy, i w najbrudniejszej kałuży, tak Bóg odbija się w każdym człowieku stworzonym na obraz i podobieństwo Boże... – mówił ks. Aleksander w Kościele św. Anny w Warszawie w marcu 1961 r. Bóg jest Miłością – cytat z Pisma Świętego z Pierwszego Listu św. Jana i credo życia ks. Aleksandra wyryty jest na kamiennej płycie jego grobu. Tak żył, tak pracował i tak posługiwał w Izabelinie. – Człowiek słabego zdrowia i wielkiego ducha – powiedział o nim Prymas Wyszyński. To był duch przepelniony prostą i szczerą miłością. Miłością, która fascynowała ludzi mających z nim styczność, ogarniała także tych, którzy nastawieni byli wrogo i agresywnie. Miłością, z którą odnosił się do każdego człowieka – szanując go, rozumiejąc i wspierając.

Od blisko czterech lat w Izabelinie, w parafii św. Franciszka z Asyżu 15 dnia każdego miesiąca w trakcie wieczornej Mszy św. wierni modlą się o rychłe rozpoczęcie procesu beatyfikacyjnego ks. Alego.

(fot. Archiwum Parafii w Izabelinie)

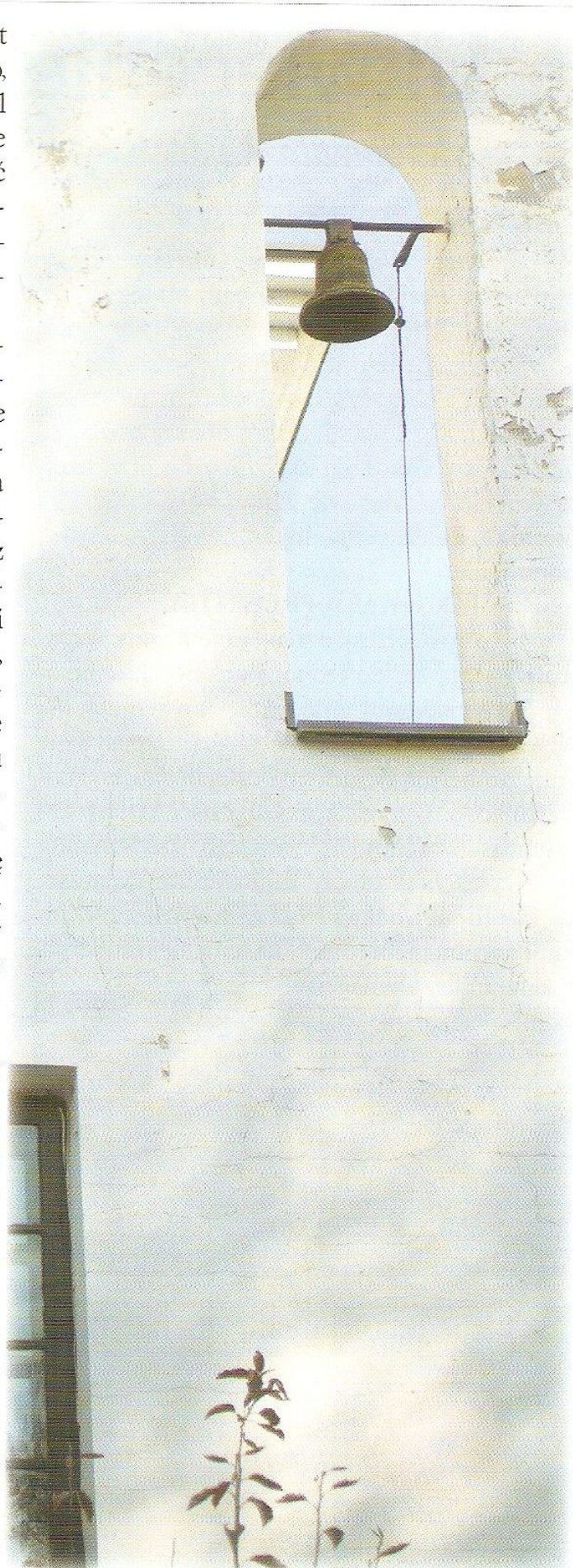
W centralnym miejscu świątyni jest krzyż. Patrzenie na zbolełego, cierpiącego, ukrzyżowanego Pana Jezusa przywodzi na myśl zdanie ks. Aleksandra Fedorowicza Nigdy nie przestąpić sobą Chrystusa, ludzi przywiązywać do Chrystusa, a nie do siebie – tak pisał budowniczy kościoła i zarazem organizator życia religijnego w Izabelinie. Człowiek, który z tą parafią i z tymi ludźmi związany był do końca.

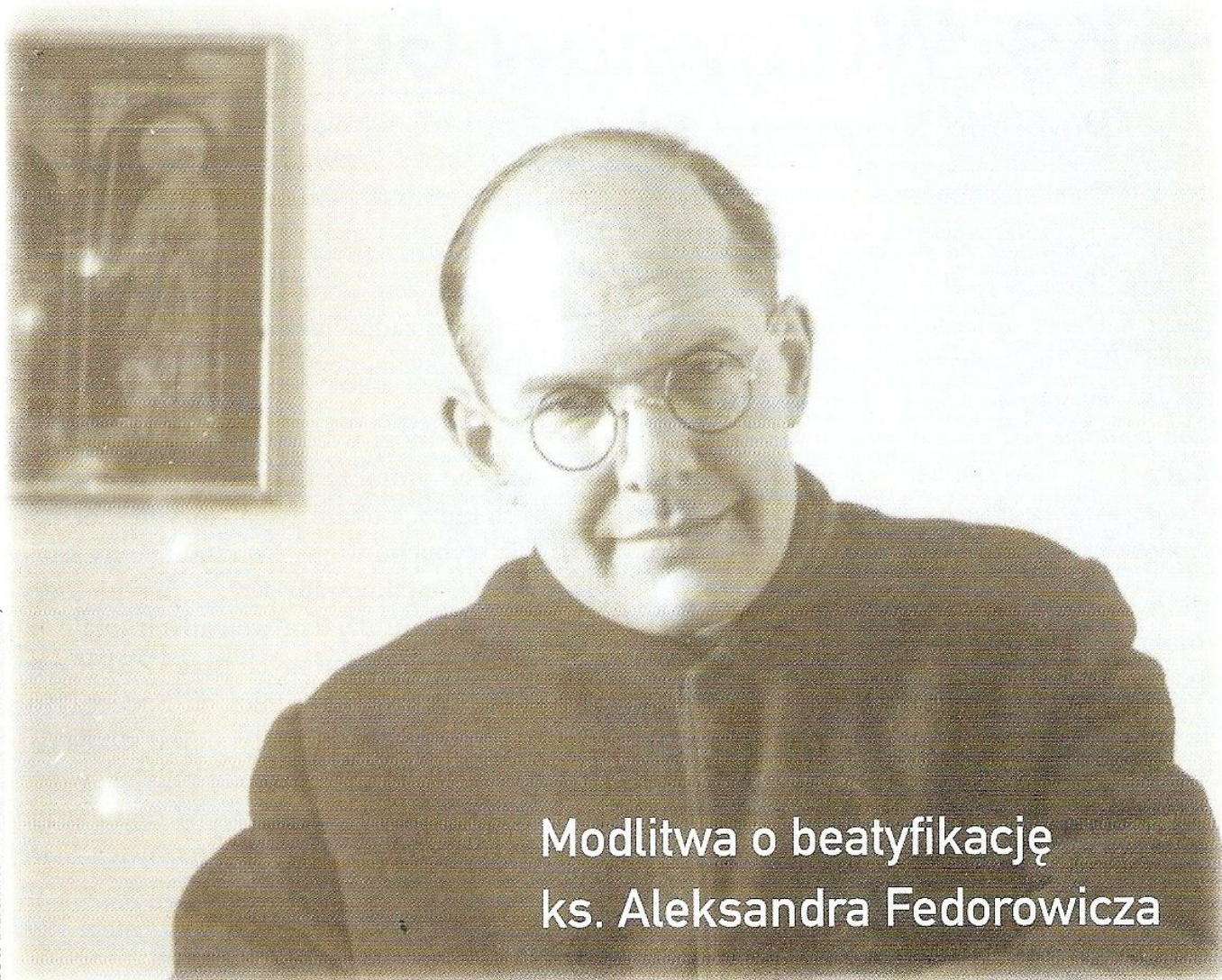
Od maja 2016 r. przy parafii działa Fundacja im. ks. Aleksandra Fedorowicza „Przyjaciele Alego”. Wolontariusze fundacji – ludzie dobrej woli i ofiarnych serc – kontynuują rozpoczęte przez swojego duchowego patrona dzieła miłosierdzia. Fundacja pomaga przede wszystkim osobom uzależnionym od alkoholu oraz współuzależnionym rodzinom, udziela bezpłatnie porad prawnych i psychologicznych. Chętni uczestniczyć mogą w warsztatach pisania ikon, skorzystać z proponowanych wyjazdów wakacyjnych czy formacji duchowej opartej przede wszystkim na wspólnej Eucharystii, rozważaniu Słowa Bożego, myśli ks. Alego i adoracji Najświętszego Sakramentu. Fundacja organizuje także *AliRun* – biegnij z ks. Alim – imprezę o charakterze sportowym połączoną z piknikiem rodzinnym. W tym roku *AliRun* odbędzie się w sobotę – 15 czerwca w Izabelinie (dzień przez urodzinami ks. Aleksandra). Już dzisiaj zapraszamy Czytelników „Rycerza Niepokalanej”. Zachęcamy także do odwiedzenia naszej strony www.przyjacielealego.pl, gdzie można poczytać o wszelkich inicjatywach, przesłać prośbę o modlitwę lub odwiedzić wirtualne muzeum ks. Alego.



Ks. Ali Fedorowicz

– pierwszy proboszcz Izabelina –
mieszkał w skromnym maleńkim
pokoju nad zakrystią w swoim kościele.





Modlitwa o beatyfikację ks. Aleksandra Fedorowicza

Boże w Trójcy Świętej Jedyny, Ty w swojej przedziwnej opatrzności wciąż obdarzasz Kościół nowymi świadkami Twojej miłości. Wychwalamy Cię za to, że dałeś nam niestrudzonego kapłana Aleksandra Fedorowicza. Boże, Ty wiesz, jak ks. Aleksander całym sercem dawał o Tobie radosne świadectwo, także w uporczywej ciężkiej chorobie, powtarzając często słowa: „Bóg jest Miłością”. Wejrzyj, Boże, na to, z jak wielką wiarą nauczał, że celem życia ludzkiego jest zjednoczenie z Tobą i że tylko ono jest trwałym fundamentem jedności między ludźmi. Pomnij, Boże, na to, że ks. Aleksander ożywiony Twoim Duchem wskazywał, iż Eucharystia jest centrum życia chrześcijańskiego, przez co przyczynił się do odnowy życia liturgicznego Kościoła w Polsce zgodnie z nauczaniem Soboru Watykańskiego II.

Spraw, Boże, aby został on wyniesiony na ołtarze i mógł przez swoje wstawiennictwo umacniać Twoich kapłanów, a szczególnie proboszczów oraz ludzi dotkniętych cierpieniem, nieuleczalnie chorych, niewidomych i wszystkich, którzy za jego przyczyną będą się do Ciebie zwracać. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

Pokornie Cię błagam, Boże, udziel mi za wstawiennictwem ks. Aleksandra Fedorowicza tej łaski, o którą teraz szczególnie proszę...

Za wiedzą Kurii Metropolitalnej Warszawskiej
z dnia 03.12.2014/Nr3946/D/2014

W przypadku otrzymania specjalnych łask za wstawiennictwem ks. Aleksandra Fedorowicza prosimy o powiadomienie Parafii p/w Św. Franciszka z Asyżu w Izabelinie.